

Dość gnębienia pasażerów!

14 lutego 2013

Pierwszy marca będzie dniem, gdy setki tysięcy pasażerów Komunalnego Związku Komunikacyjnego GOP oburzy się kolejnymi podwyżkami. Podwyżkami, które znowu podniosą koszty naszego dojazdu do pracy, szkoły, czy na uczelnię. Ledwo co zdążyliśmy przyzwyczaić się do nowych, i tak już wysokich cen, a tu kolejne podwyżki. Podwyżki, po których czteroosobowa rodzina na bilety miesięczne wydać może nawet 450 złotych! Tyle co czynsz w niejednym mieszkaniu.

Podwyżkami KZK GOP próbuje ratować swój budżet. Dla nas to wzrost kosztów dojazdu o 8%. Jak podaje gazeta.pl budżet KZK GOP wynosi 740 mln złotych, a wpływy z biletów wynoszą zaledwie 270 mln złotych. Stanowi to 36% budżetu KZK GOP. Zatem podwyżki rzędu 8% dla KZK GOP mogą przynieść ledwie 3% wzrost dochodów. O ile w ogóle przyniesie. W zeszłym roku, po podwyżkach, okazało się, że budżet KZK GOP stracił 8 mln złotych. I nic dziwnego, skoro sprzedaż biletów jednorazowych spadła o 3,4 mln sztuk, a okresowych o 3,7 mln sztuk. To potwornie dużo. Wiąże się to ze spadkiem liczby pasażerów i coraz to mniejszą rentownością linii autobusowych. A skoro spada liczba pasażerów to likwiduje się linie, co powoduje dalszy spadek wpływów i zmusza KZK GOP do cięcia kolejnych linii.

GŁUPOTA, CZY CELOWE DZIAŁANIE?

W Rzeszowie w zeszłym roku obniżono ceny biletów i budżet tamtejszej komunikacji miejskiej wzrósł o 2 miliony złotych. W 2008 roku w Gdańsku dwukrotnie obniżono ceny biletów i to ze 132 złotych do 98 złotych i miasto zarobiło na tym aż 8 milionów.

Spadek wpływów do KZK GOP tłumaczony jest wprowadzeniem taryfy czasowej na jednorazowych biletach. Ze względu na remonty w

centrum pasażerowie musieli się często przesiadać, więc udogodniono im przejazdy tą nową taryfą. Nie tłumaczy to jednak spadku sprzedaży biletów okresowych o prawie 4 miliony sztuk! Rzeczywistą przyczyną spadku sprzedaży biletów jest wzrost cen. Wielu pasażerom coraz bardziej zaczyna opłacać się jeżdżenie samochodem niż autobusami. Oprócz tego wzrasta liczba gapowiczów, których nie stać na samochód, a ceny biletów stały się dla nich zaporowe.

Winna słabej kondycji KZK GOP jest jego polityka. Maleje liczba linii oraz ubożeje oferta dla pasażerów. Coraz trudniej dostać się do wielu dzielnic w gminach obsługiwanych przez KZK GOP, a na dodatek bez przerwy drożeją bilety. Taka polityka doprowadzi do tego, że autobusy i tramwaje będą jeździć tylko na najbardziej dochodowych liniach i to za duże pieniądze. Gdy wreszcie marny transport publiczny stanie się dochodowy przyjdzie czas, jak zwykle, na prywatyzację. Transport z publicznego stanie się prywatnym. Podróżowanie i mobilność stanie się luksusem niedostępnym dla najuboższych. Skończy się to tym, że dzieci będą marzyć o tym, żeby choć raz przejechać się tramwajem, by zobaczyć jak to jest. Komunikacja publiczna staje się dostępna tylko dla tych, których na to stać. A reszta lepiej, żeby nie wystawiała nosa po za próg swojego mieszkania, czy pracy... Bo mobilność to przywilej dla najbogatszych. Pytanie brzmi, czy prezydenci miast, siedzący w zarządzie KZK GOP działają tak celowo, czy niszczą KZK GOP z głupoty i niekompetencji?

BRAK WIZJI

Rzeczywistą przyczyną słabej kondycji KZK GOP jest brak wizji rozwoju komunikacji publicznej. Oczywiście można zarzucić, że przecież planuje się budowę wielu centrów przesiadkowych, ale po co nam one, jeśli autobusy będą wozić powietrze? Bilety drożeją, linie są cięte. Coraz mniej ludzi korzysta z KZK GOP, a to wpływa na jego kondycję. Zamiast podnosić ceny biletów i ciąć linie, przede wszystkim powinno się zadbać o dogodne i punktualne jeżdżenie autobusów i tramwajów. Dogodne, czyli

takie dzięki któremu dostaniemy się wszędzie i w miarę szybko. To wymaga powiększania oferty linii autobusowych i tramwajowych. To wymaga obniżania cen biletów, a nie podnoszenia. Problem może być jedynie z punktualnością. Najbardziej punktualne są tramwaje, ponieważ one nie stoją w korkach. Wymaga to rozbudowy linii tramwajowych i dużych inwestycji w nie. Zamiast zamykać linie i likwidować je, jak w Gliwicach, czy w Będzinie. Jednak nie wszędzie można budować linie tramwajowe i nie wszędzie będzie można nimi dojechać. Autobusy niestety stoją w korkach i to przyczynia się do ich małej punktualności w godzinach szczytu. Jednak ten problem można rozwiązać likwidując korki. Jak to zrobić? Niektórzy radni wpadają na bardzo kosztowne pomysły. Takim na przykład była budowa tunelu pod rezerwatem w Ochojcu. Przewidywany koszt budowy samego tunelu to 150 mln złotych. Do tego trzeba doliczyć budowę dróg dojazdowych do niego, znaki, budowę skrzyżowań, oświetlenia, itd. W rzeczywistości koszt tego pomysłu byłby o wiele wyższy. O wiele sensowniejszym pomysłem rozwiązującym problemy korków jest bezpłatna komunikacja miejska.

BEZPŁATNIE = SZYBKO I TANIO

Bezpłatna komunikacja miejska weszła już w wielu miastach na całym świecie. Między innymi w Tallinie, stolicy Estonii. Jest to ponad półmilionowa aglomeracja. Powoduje to likwidację korków, wzrost konkurencyjności i atrakcyjności inwestycyjnej miasta oraz, co najważniejsze, wzrost mobilności ludności. Taka komunikacja miejska jest o wiele bardziej ekologiczna, gdyż ogromna liczba samochodów nie truje już powietrza. Spada także hałas w mieście, co zwiększa komfort mieszkańców. A co najważniejsze, okazuje się, że taka komunikacja miejska wychodzi taniej dla nas wszystkich! Po pierwsze dlatego, że my nie musimy wydawać ogromnych pieniędzy na bilety. Po drugie dlatego, że samorządy na tym oszczędzają. Spadek ruchu na drogach, dzięki przesiadaniu się kierowców do komunikacji publicznej powoduje znaczne zmniejszenie kosztów utrzymania

dróg. Przestaje być potrzebna budowa kolejnych obwodnic, parkingów. Przestaje być potrzebna rozbudowa już istniejących dróg. Spada także zużycie nawierzchni i całej infrastruktury drogowej, co wpływa zdecydowanie na spadek wydatków samorządów na te cele. Co więcej spadają te wydatki także w przyszłości, bo przecież drogi, parkingi, które miałyby być wybudowane, czy rozbudowane nie będą potrzebne – więc nie będzie potrzeby ich utrzymywania. Wprowadzenie bezpłatnej komunikacji miejskiej spowoduje, że nie będziemy stać w korkach, komunikacja stanie się punktualna, a zwiększona oferta KZK GOP spowoduje, że dostaniemy się niemal wszędzie i bardzo szybko. Dlatego powiedzmy TAK dla bezpłatnej komunikacji miejskiej. STOP podwyżkom cen biletów.

Będziemy bojkotować podwyżki cen biletów. 7 marca o godzinie 13:45 zbieramy się na Placu Miarki w Katowicach. O 14 pojedziemy tramwajem w kierunku Ronda. Tam wysiadzimy i przemaszerujemy pod Urząd Miasta Katowice. Wręczymy w sekretariacie prezydenta nasz wspólny wniosek o wycofanie podwyżek cen biletów. We wniosku znajdzie się także uargumentowanie sensowności wprowadzenia bezpłatnej komunikacji miejskiej. Będziemy nalegać na spotkanie, by propagować ideę bezpłatnej komunikacji miejskiej. Wesprzyj nas w tym. Przyjdź. 7 marca, godz. 13:45, Plac Miarki w Katowicach.

Strona „Bezpłatna komunikacja miejska na Śląsku” na Facebooku [TUTAJ](#).

Autor: Łukasz Ługowski
Dla „Wolnych Mediów”